Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 64 Lwów, sobota 18 marca 1933 Rok XVI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł. 4·50
z dostawą do domu . . . 5·—
na prowincji . . . . . . 5·—
za granicą . . . . . . 8·—
20 Cena egz. pojedyn. w całej Polsce groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Nocna robota

—o—

Pisma, donosząc o czwartkowem posiedzeniu Sejmu, podkreślają, że zakończyło się ono o kwadrans po północy. Za marszałkostwa p. Świtalskiego przyzwyczailiśmy się już nawet do dłuższych posiedzeń, ale czwartkowe posiedzenie zasługuje na specjalne „wyróżnienie" ze względu na sprawy, jakie na niem załatwiono tj. głosami większości uchwalono.

Pamiętając jakie pół tuzina ustaw, które sprawozdania kwalifikują jako „drobne", uchwalono następujące ustawy: kartelową, o czasie pracy i urlopach, o funduszu pracy i o funduszu kulturalno-opiekuńczym dla robotników — wszystkie więc takie, które w większym lub mniejszym stopniu mają związek z życiem, ze sprawami robotniczemi.

Ustawa kartelowa — ma to być spełnienie obietnicy czy groźby, jaką p. Prystor rzucił pod adresem wielkiego przemysłu oraz jednem z ogniw w łańcuchu „akcji potanienia" jaką rząd rzekomo prowadzi. Wystarczy zwrócić uwagę na jedną okoliczność, aby należycie ocenić realne znaczenie tej ustawy; oto Lewjatan, przeciw któremu ta ustawa jest rzekomo wymierzona, występował przeciw niej z mniejszą zaciętością aniżeli np. przeciw ustawie scaleniowej. I jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, choćby napomknienie referenta, że nietyle może zdziałać litera ustawy, ile jej duch, jej wykonanie. Pod tym względem kartele mogą być zupełnie spokojne; niema przeciw nim w biurach ministerjalnych tej zaciętości ani tego pośpiechu, jakie się stosuje na mocy ustaw tzw. społecznych przeciw robotnikom. Jeżeli się mówi, że pewne ustawy są na to, aby można było przez ich oczka przesunąć się, to ustawa kartelowa da największe możliwości do takich gimnastycznych popisów.

Ustawa o czasie pracy i o kartelach — to rzecz całkiem inna; tu można być pewnym, że sanacja myśli o niej na serjo i na serjo będzie ją wprowadzała w czyn. Trzeba się wczytać w przemówienie p. ministra Hubickiego, aby zrozumieć wielki żal, jaki sanacja ma do przeszłości, że się tak pospieszyła — mówi się: wyprzedziła inne państwa — z nadaniem klasie robotniczej pewnych praw. Mówił p. minister o Anglii, Francji i Niemczech — porównania grubo szwankujące, jeżeli się zważy, czy i co zrobiły tamtejsze klasy robotnicze dla niepodległości swego kraju, a co zrobiła polska klasa robotnicza. Nie mówimy o jakiejś nagrodzie, ale o poczuciu słuszności, o nabytych i niezawsze wykorzystywanych prawach. Jest to zresztą, co się tyczy czasu pracy, tylko teorja. Bo co znaczy przedłużenie czasu pracy o 2 godziny tygodniowo tam, gdzie większość robotników nie pracuje nawet tych tak w oczy kłujących 46 godzin? P. minister rozumie, jakie wrażenie to cofnięcie się o 13 lat wstecz musi wywołać w Europie, która obecnie poważnie dyskutuje sprawę 40 godzinnego tygodnia pracy. I my — powiada p. minister — zrobimy to, gdy inni zrobią, a tymczasem robimy coś wstecznego, coś praktycznie zupełnie nieprzydatnego. Bo trzeba przemysłowcom dać jakąś rekompenzatę za „ofiary", jakie ponoszą względnie mogliby ponieść na innym odcinku: scaleniowym, kartelowym itd.

Ustawa o funduszu pracy — nowa nazwa, pod którą skrywa się dążenie do pogorszenia tej i tak niewystarczającej pomocy, jaką państwo daje bezrobotnym. Nikt nie zakwestjonował prawdziwości twierdzenia, że ustawa ta ma na celu uwolnienia państwa od „ciężaru", jaki dźwigało w formie dopłat do funduszu bezrobocia. Ale te dopłaty należą już do przeszłości; tak zręcznie manipulowano z rejestrowaniem czy nierejestrowaniem bezrobotnych, że fundusz stał się nietylko samowystarczalny, ale nawet dawał nadwyżki. Jest to — znowu powtarzamy — jedno z ogniw w łańcuchu ustaw antyrobotniczych, które są charakterystyką obecnego kursu, protegującego wszystkich z wyjątkiem właśnie klasy robotniczej.

Ustawa o funduszu kulturalno-opiekuńczym dla robotników — już przy wniesieniu projektu do Sejmu określono go dosadnie jako jeden z szwindlów bebeckich. Co bowiem za znaczenie może mieć dla kultury fundusz, którego wysokość określono na paręset tysięcy zł., zebranych z kar nakładanych na robotników? Nie będzie z niego ani kultury ani oszczędności, ale będzie kilka posad dla sanatorów — analogja, w mniejszych rozmiarach, do funduszu pracy, drogowego itd.

Taki jest plon nocnej roboty Sejmu, jednej nocy, których do zamknięcia sesji może być jeszcze kilka z takimsamym „płodnym" wynikiem. Takiemi rzeczami chce się maskować brak programu gospodarczego i niemożność zastąpienia go nawet jakiemiś namiastkami. Pod względem gospodarczym sanacja okazała całkowitą nieproduktywność; tam zaś, gdzie się do takiej roboty zabrała, wynikły tylko pogorszenia i szkody.

Plan rozbrojeniowy MacDonalda

Genewa, 17 marca. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej premjer MacDonald przedłożył nowy angielski projekt konwencji rozbrojeniowej. Składa się on z czterech rozdziałów i 96 artykułów. Pierwsza część dotyczy **kwestji bezpieczeństwa**, dalsze zawierają **postanowienia rozbrojeniowe**. Kwestja bezpieczeństwa opiera się na pakcie Brianda-Kelloga. Projekt postanawia, że **wojna i naruszenie tego paktu uważane są za kwestję, dotyczącą wszystkich państw i oznacza złamanie zobowiązań wobec wszystkich państw.** — W razie naruszenia lub groźby naruszenia paktu Kelloga, na żądanie pięciu państw, w tem przynajmniej jednego mocarstwa, zwoła Liga Narodów specjalną konferencję. Uchwały tej konferencji wymagają zgody wszystkich mocarstw oraz większości innych państw. Zadaniem jej jest rozważyć odpowiednie kroki i ustalić, która strona sprowokowała konflikt.

W dziedzinie rozbrojenia projekt konwencji przewiduje ujednostajnienie typu armji kontynentu europejskiego na zasadzie **systemu milicyjnego** z 8-miesięczną służbą wojskową. Przedłużenie okresu służby wojskowej aż do dwunastu miesięcy zezwolone zostanie w wypadkach wyjątkowych. Standaryzacja organizacyj wojskowych poza Europą nie jest przewidziana. Plan ustala wysokość sił zbrojnych dla ważniejszych państw europejskich następująco: Francja 400 tysięcy żołnierzy, **Poska 200 tysięcy**, Niemcy 200 tysięcy, Włochy 250 tysięcy, Rosja sowiecka 500 tysięcy, Rumunja 150 tysięcy, Czechosłowacja i Jugosławja po 100 tysięcy, Belgja 75 tysięcy, Bułgarja i Węgry po 60 tysięcy. Najwyższy dopuszczalny kaliber armat ruchomych wynosić ma 105 milimetrów. Państwa, które posiadają armaty większego kalibru, mogą narazie zatrzymać tylko te działa, które nie przekraczają 155 milimetrów. Nowe zamówienia muszą jednakże być utrzymane w granicy nie przekraczającej 105 milimetrów. Dla czołgów i wozów pancernych ustalona zostaje granica maksymalna 16 ton. Projekt przewiduje **zniszczenie materjału wojennego**, przekraczającego ustalone granice w etapach i to 1/3 w przeciągu roku, dalsze 2/3 w przeciągu trzech lat, począwszy od czasu wejścia w życie konwencji.

W dziedzinie zbrojeń morskich projekt konwencji opiera się w zasadzie na układach morskich, zawartych w Waszyngtonie i Londynie, przewidując rozszerzenie układu londyńskiego także na Francję i Włochy. Siły morskie innych państw mają pozostać niezmienione. Ostateczne uregulowanie kwestji zbrojeń morskich ma być dokonane na nowej konferencji morskiej, która ma się odbyć w roku 1935.

Co się tyczy **Niemiec**, to sytuacja obecna ma być pozostawiona aż do r. 1936, przyczem Niemcy musiałyby się zobowiązać do niebudowania nowych pancerników linjowych. Postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia jakościowego mają być **zniesione**. Ma być ustanowiona komisja stała dla opracowania nowych ograniczeń zbrojeń morskich dla konferencji w r. 1935.

W dziedzinie **zbrojeń powietrznych bombardowanie** z powietrza zostaje **zakazane**. Wyjątek stanowią jedynie odległe obszary, gdzie dozwolone zostaje bombardowanie z powietrza podczas akcji policyjnej. Ograniczenie cyfrowe samolotów wojskowych ma nastąpić dopiero w przyszłości. Po upływie 5 lat przyznanych będzie: Francji, Anglji, Stanom Zjednoczonym, Rosji sowieckiej, Włochom i Japonji po 500 samolotów wojskowych, **Polsce**, Czechosłowacji, Jugosławji po 200, Rumunji i Belgji po 150 samolotów. Dla państw rozbrojonych na podstawie traktatów pokojowych w ciągu pierwszego okresu pięcioletniego obowiązuje dotychczasowy status quo. Żaden samolot wojskowy ani wodnopłatowiec nie może przekraczać netto 3 tony. Sterowce nie mogą być budowane w ciągu trwania konwencji. Państwa posiadające sterowce mogą je zatrzymać podczas pierwszego okresu pięcioletniego, jednakże nie mogą budować nowych. Część nadwyżki samolotów, przekraczająca granice ustalone w konwencji, ma być **zniszczona** do 30 lipca 1936, reszta zaś przed upływem okresu trwania konwencji.

Projekt konwencji przewiduje dalej pewną reglamentację lotnictwa cywilnego. Po upływie wszystkich etapów rozbrojenia przewidywane jest w przyszłości **zupełne zniesienie lotnictwa wojskowego**, jednak pod warunkiem skutecznej kontroli międzynarodowej. Dotyczące tej sprawy postanowienia mają być opracowane przez stałą komisję rozbrojeniową.

W dalszym ciągu projekt przewiduje **zupełny zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej**, oraz utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej. Konwencja ma być zawarta na 5 lat, a przed upływem tego okresu ma być zwołana **nowa konferencja rozbrojeniowa**, celem opracowania nowej konwencji. Przyszła konwencja ma zastąpić obecne postanowienia rozbrojeniowe.

Obrady nad angielskim projektem konwencji podjęte zostaną w przyszły czwartek.

ZASTRZEŻENIA FRANCUSKIE

Paryż, 17 marca. Nowy angielski plan konwencji rozbrojeniowej przyjęła prasa francuska z zastrzeżeniami, wskazując na brak dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa.

—ooo—

Na pastwę wyzysku

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o „tępym uporze”, z jakim „sanacja” zwalcza żądanie skrócenia czasu pracy. Organ pułkowników nazywa rozumowanie nasze „prostackiem”. Więc „prostacka” jest Ameryka, „prostacka” jest Genewa, „prostacki” jest Zachód kulturalny; subtelność i wykwint myśli zaczyna się od hitleryzmu, a kończy na „sanacji”, lub odwrotnie. Dziwić się tylko należy, że przedstawiciele Polski na terenie genewskim zamiast rozsiewać światło mądrości „sanacyjnej” również rozumują po „prostacku” i popierają hasło 40-godzinnego tygodnia pracy.

Ale „sanacja” u nas — jak wiadomo — nietylko odrzuca skrócenie czasu pracy, lecz przeciwnie: *pod dyktando Lewjatana przedłuża jeszcze czas pracy i podkopuje urlopy.*

Jak uzasadnić taki „skok”? Jak ludziom wytłumaczyć, że to nie jest prezent dla Lewjatana? Bardzo prosto: oto przedłużenie czasu pracy ma na celu.... *dostarczyć wszystkim pracy!* Giętka i wytworna myśl „sanacyjna” rozumuje tak: bezrobocie w Polsce zniknie, jeżeli ci, co jeszcze mają pracę, *będą pracowali dłużej, będą otrzymywali jeszcze niższe płace i nie będą korzystali z dotychczasowych świadczeń społecznych.*

Wprawdzie czytelnicy nasi mogą się dowiedzieć z okólnika „sanacyjnego”, przedrukowanego na str. 4-ej, że hasło „pracy dla wszystkich” jest... *demagogją socjalistyczną;* wprawdzie nawet „prostak” *Moraczewski* w wywiadzie „Kurjera Porannego” stwierdza kategorycznie, że przedłużenie czasu pracy nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego— ale czego nie wmówi się w „sanacyjny” „narodek idjotów?”

Prawda, „sanacja” dorabia do lewjatańskiego zwycięstwa teoryjkę „państwową”: chodzi niby o to, że Polska musi się stać państwem przemysłowem, że musi produkować tanio, a ponieważ kapitał jest drogi, więc muszą potanieć: robocizna i surowiec. I w tym właśnie kierunku Rząd jakoby podąża.

Ale to jest mydlenie oczu. Baroni węglowi nie chcą słyszeć o potanieniu węgla, natomiast wciąż *obcinają płace robotnicze.* Cała polityka kartelowa Rządu jest polityką *podrażania surowców i towarów, a nie potaniania.* Podczas gdy „sanacja” karmi społeczeństwo bajkami o mającem jakoby nastąpić potanieniu artykułów kartelowych, robotnikom *już* obcięto płace — przeciętnie o 30% — i nadal się obcina, *już* odbiera się zdobycze społeczne, jednem słowem: *zaprzęga się w jarzmo najstraszliwszego wyzysku.*

I co najciekawsze: „sanacja” usiłuje przedstawić sprawę tak, jakgdyby Rząd, godząc się na pogorszenie stopy życiowej robotników, miał gwarancję, że istotnie produkcja potanieje : będzie mogła konkurować na rynkach obcych.

I tu „sanacja” znowu poprostu okłamuje społeczeństwo. Przedewszystkiem w obliczu murów celnych wzniesionych przez wszystkie prawie państwa, cena towarów nie gra dziś żadnej roli.

Powtóre robocizna stanowi ułamek kosztów produkcji, który wobec postępów techniki, spada coraz niżej. Taniej od innych państw kapitalistycznych będzie mogła produkować Ameryka, gdzie maszyna coraz bardziej wypiera robotnika.

Potrzecie — i to jest rzecz najważniejsza — produkcja najtańsza może być tylko tam, gdzie *niema zysków prywatno - kapitalistycznych* i gdzie istnieje *planowa gospodarka,* kierowana przez państwo.

A jak jest u nas? U nas decyduje Lewjatan, któremu bynajmniej nie chodzi o potanienie produkcji, lecz o powiększenie zysków kapitalistycznych. U nas „planowość” uprawia się tylko w stosunku do robotników, których systematycznie spycha się na dno nędzy. Pozatem istnieje anarchja gospodarcza i „złota wolność” kapitalistyczna.

Żadnemi frazesami „sanacja” nie ukryje tej prawdy. Cyniczne drwinki z urlopów robotniczych potęgują tylko *hańbę,* jaką ściąga na siebie „sanacja” przez zdradę interesów robotniczych.

(jmb).

„Ustawę scaleniową” odrzucamy
z oburzeniem i pogardą

Poniżej podajemy w streszczeniu mowę tow. sen. S. Kopcińskiego, wygłoszoną w Senacie, w czasie dyskusji nad t. zw. „ustawą scaleniową”.

„Ustawa ta, mająca przeszło 300 artykułów, została załatwiona na trzech posiedzeniach Komisji, i jeszcze w niedzielę późnym wieczorem otrzymaliśmy *poprawki do poprawek.* Świadczy to, że nawet Panowie z BBWR nie jesteście w stanie dotychczas się zorjentować, i gdyby pozostało jeszcze parę dni, to byście może dalsze poprawki znaleźli. Dawniejsze nasze sejmy poświęcały ustawom dużo czasu, nie poza parlamentem, lecz tu w Sejmie. *Ktoś powiedział jednak, że te dawne sejmy były nudne, że nawet muchy traciły temperament, gdy patrzyły na ich obrady. Jabym zlekceważył te pretensje much i wróciłbym do dawnej praktyki.* P. Senator Roman mówił o pewnej dyskusji w Komisji Administracyjnej, że tam panowała senność i przy ustawie t. zw. „scaleniowej” miało być to samo; ale jak może być zainteresowanie, kiedy wszystko jest już zgóry przygotowane na boku. Mówi się o potrzebie wyeliminowania polityki i partyjności, tymczasem *całe ustawodawstwo obecne jest naszpikowane polityką.*

Kasy Chorych odegrały u nas ogromną rolę. Podniosły kulturę leczniczą w Polsce postawiły kilka pomników w postaci domów murowanych i przywiązały klasę robotniczą do siebie, robiąc z robotników działaczy związanych z tą instytucją. Ale Panowie przyszliście do przekonania, że trzeba zniszczyć kasy chorych, żeby zniszczyć PPS. Trzeba było wpierw nas zapytać, a powiedzielibyśmy wam, że ten eksperyment się nie uda.

Ubezpieczenia na starość zawartego w tej ustawie nie można traktować na serjo. Te 20 złotych łatwiej znajdzie robotnik w opiece społecznej swojej gminy. Zato powiększa się jego udział w składce. Referent motywuje to położeniem ekonomicznem. Ale co ma kryzys wspólnego ze zburzeniem samorządu kas chorych tak, że robotnik nie może mieć w niej istotnego głosu? Co ma kryzys do tego, że usuje się prawo wyborcze do tych kas? A prócz tego w Sejmie idą już ustawy o 8-miogodzinnym dniu pracy i o urlopach robotniczych. To dzieje się wśród wielkiej nędzy w kraju. *Jakaś sprzeczność jest w tem, że buduje się instytuty wychowania fizycznego, a przez pogorszenie kas chorych podkopuje się zdrowotność najmłodszego pokolenia robotniczego.*

Dziwną ironję przynosi z sobą historja. *W dniach majowych Panowie z dzisiejszego BB. posyłali deputacje do związku zawodowego kolejarzy i innemi oczyma patrzyli na świat pracy.* Klasa robotnicza popełniła wówczas błąd. Powinna była żądać zlikwidowania na drugi dzień na swoją korzyść tego, co się stało, lecz nie zrobiła tego w swojej naiwności i uczciwości. Przedstawiciele „Lewiatana” klęli wówczas Panów i pytali, czy na tych warjatów nie znajdą się armaty. Dziś „Lewiatan” zrozumiał, że właśnie w dyktaturze ma możność ratunku i dowodem jest ta ustawa. Co na to mówią grupy robotnicze w „sanacji”, jak to w ich duszy wygląda. *Tu trzeba przecież parę słów powiedzieć o tej obłudzie, która deprawuje obywatela robotnika. Poza materjalną stroną sprawy jest strona moralna i na nią zwracam uwagę. Dzieje się podwójna krzywda, której Panowie w swoim nastroju euforycznym nie widzą. Prócz pogorszenia ubezpieczeń pognębia się konsumenta* i pogłębia się kryzys. My przeciw tej ustawie nietylko protestujemy, ale i z oburzeniem i z pogardą od niej się odwracamy”.

Karol Marks po polsku

Nie całego Marksa zdołaliśmy dotąd przełożyć na język polski. Socjaliści polscy bowiem, tułając się po emigracji dobrowolnej, albo częściej jeszcze przymusowej, znając języki obce, albo czytali **Marksa** w oryginale, albo też w znakomitych, tanich i dla nich znacznie dostępniejszych tłómaczeniach rosyjskich, francuskich i innych. Sami, nieliczni i ubodzy, podzieleni kordonami zaborczymi na kilka części, rozbici organizacyjnie i odepchnięci od swojej naturalnej podstawy, masowego ruchu robotniczego, z trudem tylko i z największą ofiarnością osobistą mogli socjaliści polscy w czasach zaborczych, zdobywać środki materjalne, konieczne do wydania dzieł obszerniejszych, nie mogących, z natury rzeczy, liczyć na znaczniejszy i szybki zbyt. Mimo to ilość wydawnictw dzieł oryginalnych Karola **Marksa** w języku polskim jest znaczna i — z wyjątkiem „Kapitału” — obejmuje niemal całość jego twórczości. Liczba zaś samodzielnych opracowań i dzieł oryginalnych polskich w duchu marksistowskim jest tak liczna że wymaga osobnego opracowania. Poniżej więc ograniczam się do zestawienia tylko niektórych dzieł Karola **Marksa** lub takich, przy których miał on bezpośredni udział, a wydanych w języku polskim. Oczywiście, nie mam pretensyi do stuprocentowej dokładności i wdzięczny będę każdemu, kto moje zestawienie poprawi lub uzupełni.

KAROL MARKS.

I. REWOLUCJA I KONTRREWOLUCJA W NIEMCZECH.

1) Z dodatkiem oryginalnym B. **Limanowskiego: „Udział Polaków w ruchach rewolucyjnych w roku 1848”** — Londyn **1897 r.**

2) Ze wstępem **K. Kautskyego,** Kraków, „Życie” 1911 r.

II. PISMA POMNIEJSZE.

Serja pierwsza: O wolnym handlu. — Praca najemna i kapitał.—Proudhon.— Nędza filozofii. — Marks contra Michajłowskij. — **Paryż 1886 r.**

Serja druga: Osiemnasty Brumaire'a Ludwika Bonaparte. — Paryż 1889.

Serja trzecia: Przyczynek do krytyki ekonomji politycznej. — Paryż 1889.

III. W KWESTJI ŻYDOWSKIEJ. — Wstępem opatrzył Fr. Mehring, Londyn 1896.

IV. WALKI KLASOWE WE FRANCJI 1848 — 1850. Z przedmową Fryderyka Engelsa. Biblioteka Społeczno-Demokratyczna. Warszawa 1906 r.

V. WOJNA DOMOWA WE FRANCJI. Odezwa Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego z dodatkiem dwóch odezw Rady Generalnej w sprawie wojny niemiecko - francuskiej, ze wstępem Fryderyka Engelsa. — Warszawa 1907 r.

VI. PISMA NIEWYDANE. Listy Marksa do **Kugelmana.** 2. Przyczynek do krytyki socjal - demokratycznego programu partyjnego — „Książka”, Warszawa 1923.

VII. KAPITAŁ — KRYTYKA EKONOMJI POLITYCZNEJ. Najważniejsze to dzieło K. Marksa zawarte jest w trzech obszernych tomach. Tylko pierwszy tom został dotychczas przetłumaczony na język polski, a mianowicie:

1) przez prof. Krzywickiego i Krusińskiego i wydany w r. 1884 w Lipsku. Wydanie to zostało oddawna zupełnie wyczerpane.

2) W latach 1926 do 1929 wydała Spółdzielnia Księgarska w Warszawie „Książka” w trzech zeszytach około połowę pierwszego tomu. Reszta tomu pierwszego oraz tomy drugi i trzeci czekają niestety już 50 lat na tłumacza i wydawcę.

VIII. PRACA NAJEMNA I KAPITAŁ. Bibljoteka teoretyków socjalizmu. Zeszyt I „Światło”. Warszawa 1932.

KAROL MARKS I FRYDERYK ENGELS.

IX. MANIFEST KOMUNISTYCZNY. Drukowany był w języku polskim niezliczoną ilość razy. W zbiorach moich znalazłem następujące wydawnictwa: 1) Londyn, w drukarni „Przedświtu”, 1892. Z portretami i życiorysami Marksa i Engelsa; 2) Kraków, 1896 r.; 3) Nr. 5 „Latarni”, Kraków 1903, z portretami obu autorów; 4) Nakład Biblioteki Ludowej. Warszawa 1907 r. 5) Warszawa, 1922 r.

K. MARKS — FR. ENGELS — W. LIEBKNECHT.

X. ODBUDOWANIE POLSKI. (Zbiór artykułów w kwestji polskiej). 1) „Książka”, Lwów 1904 r. 2) Wydanie drugie uzupełnione, ze wstępem historycznym. Warszawa, 1910 r.

Tadeusz Reger.

Z sądownictwa

Ubiegłej jesieni w czasie działania dekretu o zawieszeniu nieusuwalności sędziów, zmieniony został, jak wiadomo, niemal cały skład sędziowski w III Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Obecnie jak doniosły agencje urzędowe, nastąpiły znów przesunięcia: — mianowicie wiceprezes p. **Rudnicki,** — wyznaczony początkowo na przewodniczącego kompletu w sprawie brzeskiej, poprzednio adwokat w Piotrkowie, mianowany został sędzią Sądu Najwyższego. Sędzia **Zubelewicz,** który był przeniesiony z Białegostoku do Sądu Apelacyjnego w Warszawie w okresie ostatnich zmian, mianowany został obecnie prokuratorem Sądu Najwyższego.

**

Akta sprawy brzeskiej po przyjęciu kasacji obrony, przesłane będą przez Sąd Apelacyjny do Sądu Najwyższego.

Zbirowładztwo w Niemczech

UKŁADY W WATYKANIE O GŁOSY CENTROWCÓW

Prasa wiedeńska dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła z Berlina, że rząd Hitlera ma zamiar zażądać od parlamentu pełnomocnictw do: zniesienia nieusuwalności sędziów, zniesienia praw dymisjonowanych urzędników do emerytur, „upaństwowienia" związków zawodowych na wzór włoski i zniesienia wolności koalicji. Ponieważ to wszystko pozostaje w sprzeczności z konstytucją, do „legalnego" uchwalenia tych pełnomocnictw potrzeba dwóch trzecich głosów. Dla ich uzyskania toczą się **układy z centrum**, które podobno mają przebieg pomyślny. Rzymski korespondent „Münchener Zeitung" donosi, że bawiący obecnie w Rzymie kardynał Faulhaber odbył w Watykanie ważną konferencję w sprawie stosunku centrum do hitleryzmu. W rzymskich kołach politycznych wyrażaną jest opinja, że Watykan nie może odmówić niemieckiemu faszyzmowi tego, co przyznał włoskiemu.

Pogłoski o nastąpić mającem złożeniu Hindenburga z urzędu coraz przybierają na sile. Nalega na to podobno najwięcej Göring, który chce być kanclerzem, gdy Hitler zostanie prezydentem.

Tymczasem w całych Niemczech, a w szczególności w Berlinie grasują bandy zbirów hitlerowskich, mordując i torturując ludzi. Ofiarą tych gwałtów padają nietylko republikanie. Między innymi niebezpiecznie pobitą została p. Cerutti, żona posła włoskiego w Berlinie, która wygląda na żydówkę. Konsul Guatemali został pobity w biały dzień na Kurfürstendamm, gdyż jest, rzecz prosta, bardzo silnym brunetem. Wreszcie przy napadzie zbirów na mieszkanie p. Fromm, współpracownicy „Vossische Zeitung", została pobita znajdująca się tam jako gość p. Meissnerowa, żona sekretarza stanu przy osobie prezydenta Rzeszy, który uchodzi za główną sprężynę całego rozwoju wypadków w ostatnich czasach w Niemczech.

* * *

ZAMORDOWANIE TOW. BÖCHLA

Jeden z wybitnych przywódców niemieckiej partji socjalistycznej, tow. **Karol Böchel**, redaktor naczelny chemnickiej „Volksstimme" i poseł do sejmu saskiego, został zamordowany przez zbirów hitlerowskich na ulicy przed gmachem sejmu saskiego. Zbiry znęcali się nad nim bestjalsko i przybyłych autem pogotowia ratunkowego lekarzy nie dopuścili doń, krzycząc: „Niech zdechnie na ulicy!".

Codzień padają dziesiątki trupów. W Schweinfurcie hitlerowiec Fritz Krug **zastrzelił swego brata w domu, w oczach rodziców i nie został pociągnięty do odpowiedzialności**, gdyż oświadczył policji, że jego brat był nastrojony lewicowo i groził mu.

We środę 15 marca banda zbirów hitlerowskich wpadła do berlińskiego szpitala miejskiego. Dyrektor szpitala, prof. dr. **Zondek**, powaga lekarska o europejskiej sławie, został przez łotrów **obity i zmuszony do opuszczenia szpitala**, gdzie właśnie odbywał wizytację chorych. Ten sam los spotkał kilku innych lekarzy żydów.

Wśród tej powodzi bestjalskich mordów i wybuchów barbarzyństwa, wobec którego wojownicy germańscy z czasów wędrówki ludów zdają się być idealem cywilizacji i łagodności charakteru, o jednym tylko słyszymy wypadku, w którym bohaterstwo męczonego wzbudziło w zbirach coś w rodzaju zawstydzenia. Gdy porwany przez zbirów z domu tow. **Kuttner**, inwalida wojenny, poseł do Reichstagu, był torturowany w koszarach hitlerowskich, jeden z drabów obalił go na ziemię silnem uderzeniem w głowę. Tow. Kuttner zowstał jednak i oświadczył spokojnie: „Umrzeć mogę i stojąc". Wtenczas zapanowała cisza, zbiry zaniechali dalszych tortur i oddali umęczonego w ręce policji, która go wypuściła na wolność.

Wszystko to nie są żadne wybuchy dzikiej namiętności, ale spełnianie na zimno rozkazów rządu. Minister Göring wygłosił do radja mowę, w której oświadczył dosłownie:

„Zacząłem dopiero czyścić i daleko mam jeszcze do końca... Dziękuję Bogu, że **nie wiem co to znaczy objektywność**. Nie zgadzam się, by policja chroniła sklepy żydowskie... Jeśli mówią, że ktoś tam został złapany i pobity, to mogę tylko odpowiedzieć: gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą... — Wyrzuca mi się okrucieństwo, ale ja nie widziałem dotąd ani jednego socjalisty lub komunisty z **obciętym nosem i uszami**".

Oto jest to, czem zachwycają się unisono p. Mackiewicz w „Słowie" i p. Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej". Piękne dusze znajdują się zawsze.

* *

Berlin, 17 marca. Komisarz Rzeszy w Hesji rozwiązał wszystkie organizacje socjalno-demokratyczne i komunistyczne. Komisarz Rzeszy w Badenji wydał zakaz noszenia odznak organizacyj socjalistycznych i komunistycznych. Komisaryczny minister skarbu w Badenji, Koehler, skreślił pobory emerytalne byłego prezydenta Badenji, Geissa (soc. dem.), ministra Remmelego (soc. dem.) i byłego ministra dra Trunka (centrowca).

Berlin, 17 marca. Do mieszkania **socjalno demokratycznego posła do sejmu badeńskiego Nussbauma przybyło wczoraj wieczór kilku policjantów z zamiarem aresztowania go.** Gdy policjanci poczęli się nad nim znęcać, Nussbaum dobył rewolweru i oddał szereg strzałów, od których jeden policjant został zabity, a drugi ciężko raniony. Inni policjanci skoczyli na Nussbauma i skrępowali go, a następnie ciężko pobitego odwieźli do więzienia.

* * *

GOERING ZACHĘCA POLICJĘ DO MORDOWANIA

Berlin, 17 marca. Na zgromadzeniu oficerów policji pruskiej przemawiał dziś komisaryczny pruski minister spraw wewnętrznych, osławiony Goering, który z właściwą mu bezczelnością, zachęcał policję do bezwzględnego zwalczania już nietylko „marksistów", lecz także wszelkiego pacyfizmu. — Pokadziwszy zebranym, iż w lot zrozumieli intencje szajki hitlerowskiej i podziękowawszy im za dotychczasowe czyny, krwiożerczy minister wskazał na konieczność zwrócenia się także przeciw „zarazie pacyfistycznej". — „Ta dżuma — mówił Goering — demoralizująca naród niemiecki i szkodząca wszelkim porywom szlachetnego patrjotyzmu, musi zniknąć z powierzchni ziemi. Policja powinna pamiętać o dawnych tradycjach pruskich". Zachęcając dalej policję **do katowania więźniów politycznych**, — Goering oświadczył: „Policja nie jest po to, aby ochraniała tych 80 do 100 tysięcy zbrodniarzy i zdrajców, którzy znajdują się w więzieniach. Należy skończyć z wszelkim fałszywym humanitaryzmem. Walka o jedność narodową musi być twarda i prowadzona wszelkiemi środkami".

Pułkownikowska demokracja

„Gazeta Polska" wyjaśnia:

„Dziś — w świetle idących zdarzeń, można powiedzieć, że zamach majowy był podjęciem, w ostatniej prawie godzinie — próby **ocalenia demokracji**. Mieczem odcięto istotę ludowładztwa od jej zgniłej łupiny. Polska jest jedynym bodaj krajem, w którym podjęto systematyczną i upartą próbę **usprawnienia demokracji**. Usprawnienie wymagało przedewszystkiem, aby przestać utażsamiać parlament z demokracją. I to właśnie zostało uczynione".

„Gazeta Polska" przeciwstawia Polskę — między innemi — Francji. Tam przez fetyszyzm — przez zabobonną cześć dla etykiety parlamentarnej doprowadza się państwo do bezwładu, rujnuje się „prestige mocarstwa w piorunującem tempie"...

Szkoda tej biednej Francji! Niechże przyśle do Polski ludzi o umysłach świeżych, którzy zbadają jak dźwiga się mocarstwowość... Obserwowanie tylko p. Becka, którego sukcesy opiewa „Gaz. Polska", nie wystarczy...

„Gazecie Polskiej" nie chodzi jednak o to,ażeby głupia zagranica uczyła się w Polsce uzyskania — jedynie zdrowej, sprawnej demokracji; mimochodem dotyka innych krajów. Celem jej jest udowodnić, że dalsza kuracja demokratyczna w Polsce wymaga pełnomocnictw. „Gasnący świat" skłonny jest dopatrywać się w tych upoważnieniach obrazy demokracji. „Tak samo — dodaje tu organ pułkowniczy — jak stara baba, upatrująca obrazę kobiecości w tem, że ktoś nie całuje jej w rękę"...

Zamiast się irytować — niech się baba da odmłodzić, jak tego chce organ pułkowników i znajdzie rój adoratorów.

Wiemy, że niełatwo jest dowodzić, iż sanacyjne zabiegi ratują demokrację w Polsce (nie wszyscy są tak uprzejmi w potakiwaniu, jak książę Radziwiłł), ale czyż koniecznie trzeba sięgać do „skarbnicy" takich niewybrednych blag?

W Austrji korzysta się z okazji

Dwa wydarzenia, niemające ze sobą nic wspólnego, spowodowały, że Austrja weszła w fazę dyktatury, za którą wysuwa się widmo wojny domowej. Jednem wydarzeniem były wybory w Niemczech, drugim rezygnacja wszystkich trzech przewodniczących Izby posłów: tow. Remera, oraz Rameka i Straffnera.

Po zwycięstwie wyborczem Hitlera wyznawcy jego w Austrji, grupa bez większego znaczenia, przystąpiła do żywej akcji za „zhitleryzowaniem" Austrji. Miały być urządzane masowe zgromadzenia przy udziale wybitnych emisarjuszy z Rzeszy; mówiono o zamachu bojówek, o przemycaniu broni itd. Rząd Dollfussa, opierający się na większości (1—2 głosów) chrześć. społecznych i Landbundu, przestraszył się czy udał strach przed tym ruchem i wykorzystał drugie wydarzenie dla usunięcia parlamentu i wprowadzenia rządów dyktatorskich.

Tem drugiem wydarzeniem, zaszłem 4 marca, była rezygnacja trzech prezydentów Izby w następstwie nieformalności podczas głosowania nad wnioskiem o niepociągnięcie do odpowiedzialności kolejarzy za dwugodzinny strajk demonstracyjny przeciw niewypłaceniu poborów i emerytur. Rząd stanął na stanowisku, że w braku prezydjum parlament nie może funkcjonować i zaczął wydawać szereg rozporządzeń — pierwsze o zaprowadzeniu cenzury i zakazie pochodów i zgromadzeń — na podstawie wygrzebanej z zapomnienia ustawy z czasów wojny, z r. 1917.

Przeciw tym akcjom dyktatorskim zaprotestowała na masowych zgromadzeniach poufnych i zawodowych socjalna demokracja z jednej a hitlerowcy z drugiej strony. Nie była to pod żadnym względem wspólna akcja, jak usiłują przedstawić pisma burżuazyjne, gdyż socjaliści zawsze byli największymi przeciwnikami hitleryzmu a obecnie są nimi jeszcze więcej na tle wydarzeń w Niemczech.

Drugą akcję przeciw rządowi ujął w ręce jeden z dymisjonowanych prezydentów: wszechniemiec Straffner, który zwołał posiedzenie Izby celem dokonania formalnego zamknięcia przerwanego **4 marca posiedzenia. Rząd zagroził, że siłą nie dopuści** do odbycia tego posiedzenia; próbowano wpłynąć na Straffnera za pośrednictwem prezydenta republiki Miklasa — wszystko bez skutku. Rząd postanowił zamknąć budynek parlamentu i nie wpuścić posłów, ale — jak zwykle w Austrji się dzieje — groźbę wykonał o godzinę zapóźno: gdy policja i wojsko otoczyło parlament, już wewnątrz było 82 posłów (na 165) socjalistycznych i wszechniemieckich tak, że posiedzenie odbyło się wedle programu.

Wynikły z tego dwie konsekwencje: 1) rząd oświadcza, że odbyło się tylko prywatne zgromadzenie posłów, a ponieważ zgromadzenia są zakazane, wytoczy im proces o odbycie nielegalnego zgromadzenia; 2) Straffner oświadcza, że przeszkodzenie siłą odbycia posiedzenia jest zbrodnią przeciw suwerenności przedstawicieli narodu i ze swej strony zrobi doniesienie przeciw rządowi. Rzecz naturalna, że takie walki nie mogą być rozstrzygnięte w sali sądowej; tu o wyniku decyduje siła i dopiero pokaże się, po czyjej stronie jest większa.

Opozycja zmobilizowała przeciw rządowi sejmy krajowe, z których wiedeński, Dolnej Austrji, Salcburga i Styrji uchwaliły rezolucję przeciw dyktatorsko-faszystowskim praktykom rządu. Zwołane też zostało posiedzenie rady związkowej (druga Izba), w której rząd niema większości, dla uchwalenia potępienia rządu. Te wszystkie uchwały mają jednak tylko teoretyczne znaczenie, gdyż ani sejmy ani rada związkowa nie mają wedle obowiązującej konstytucji wpływu na istnienie czy ustąpienie rządu.

Tymczasem obie strony robią przygotowania do ostatniej rozgrywki. Socjaliści trzymają w pogotowiu Schutzbund, rząd oprócz policji i wojska uzbraja też Heimwehrę. Na tle tych zajść powstają mniej lub więcej sensacyjne pogłoski: o restauracji monarchji, o akcji Węgier i kontrakcji Czechosłowacji itd. W każdym razie najbliższe dni mogą przynieść z Wiednia wiadomości o krwawych wypadkach, które zadecydują o tem, czy zapanuje tam faszyzm jak w Niemczech.

—ooo—

Strach „sanacji" przed ruchem robotniczym

Prasa, stojąca na usługach „sanacji" przed 5 marca b. r., w którym to dniu na podstawie uchwały Komisji Centralnej Zw. Zawodowych odbywały się zgromadzenia i konferencje w całym kraju, usiłowała wmówić w społeczeństwo, że PPS., w porozumieniu z wrogami Państwa Polskiego, przygotowuje jakiś przewrót. Wypisywano najrozmaitsze brednie, twierdząc, że 5 marca u nas w Polsce ma jakiś „tajemniczy" związek z wyborami w Niemczech, z konferencją komunistycznej partji Polski i Niemiec mającej obradować w Oliwie pod Gdańskiem w tymże samym dniu. Jednak to zdenerwowanie nie było niczem innem jak tylko wielkim strachem przed ruchem robotniczym, co bardzo wyraźnie stwierdza okólnik, wydany przez B. B. W. R., a który poniżej zamieszczamy w skrócie:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
Sekretarjat Generalny
L. dz. 795/III — 33.

Warszawa, dn. 28 lutego 1933

Prawem Naczelnem — Dobro Państwa
Spokój wewnętrzny i konsolidacja całego społeczeństwa — gwarancja przetrwania kryzysu.

Okólnik

Do wszystkich placówek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem
oraz
do wszystkich współdziałających organizacyj społeczno - gospodarczych, zawodowych i oświatowych.

Polska Partja Socjalistyczna (C. K. W.) w beznadziejnej walce z rządem usiłuje znowu wyprowadzić masy robotnicze na ulicę.

Pod pozorem „Instrukcji w sprawie walk z bezrobociem" P. P. S. wydała okólnik Nr. 22, datowany 24 lutego r. b., do swych komitetów, wzywający bezrobotnych do akcji masowej. Okólnik ten rzuca szereg demagogicznych frazesów, włącznie do żądania zapewnienia przez Państwo pracy wszystkim bez wyjątku. W określeniu zaś „form walki z bezrobociem" okólnik zdradza istotne cele podjętej akcji.

...Cała akcja pod pozorem pustych haseł o „zwycięstwie rządu robotniczo - chłopskiego", „rządu wielkiej przebudowy polityczno - gospodarczej na zasadach socjalistycznych" i t. p. — przygotowana jest na dzień 5 marca b. r.

Komisja Centralna Zk. Zawodowych ma w tym dniu przy pomocy komitetów P. P. S. wezwać masy robotnicze w całym kraju do zgromadzeń demonstracyjnych do bezpośredniej akcji masowej i do wszelkiego oporu.

Komitety bezrobotnych mają być tylko „niezawodnem narzędziem" w rękach komitetów partyjnych.

Dzieje się to w chwili, gdy:

Hitler niedwuznacznie zagraża naszej granicy zachodniej, komunistyczna partja Polski i Niemiec urządza wspólną konferencję w Oliwie (pod Gdańskiem) pod wyraźnem hasłem rewizji Traktatu Wersalskiego, oderwania G. Śląska i Pomorza od Polski,

gdy wzmagający się kryzys światowy spowodował, że nawet potężne banki amerykańskie wstrzymały wypłaty,

a Polska dużą ofiarą całego społeczeństwa skutecznie zmierza do przetrwania kryzysu, utrzymując niewzruszoną walutę swoją i ład wewnętrzny.

Znamiennem jest, że 5 marca odbędą się właśnie wybory do parlamentu niemieckiego. Dotąd jesteśmy obserwatorami krwawych walk partyjnych w Niemczech gdzie ostatnio doszło nawet do podpalenia parlamentu. Omawiana akcja PPS zmierza do wprowadzenia podobnie krwawych rozgrywek na teren Polski pod pozorem walki z bezrobociem, a PPS CKW usiłuje znowu wytwarzać atmosferę zbrodni, usiłuje rozstrzyganie o najważniejszych sprawach Państwa przenieść na ulicę, by potem, jak to miało miejsce po Kongresie krakowskim, lub na tle wypadków z 14 września 1930 roku, — usprawiedliwiać się, że nie miała zamiaru doprowadzić do krwi przelewu.

Nie mamy podstaw poważnego traktowania tych usiłowań i dlatego, wierząc w zdrowy instynkt samozachowawczy polskich mas robotniczych — nie przypisujemy wagi groźbom typowej frazeologji rewolucyjnej.

Odwołujemy się jednak do naszych czynników organizacyjnych, by nie pozwalając się prowokować, na normalnie odbywanych w tym czasie zebraniach, wyjaśniały społeczeństwu szkodliwość wszelkiego rodzaju zamieszek w tak ciężkim momencie gospodarczym.

...Należy napiętnować wobec społeczeństwa akcję PPS., organizowaną na dzień 5 marca i uświadomić, że nawet drobne zamieszki i poszczególne ekscesy spadają na całkowitą odpowiedzialność Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., który podpisał omawiany okólnik.

Spokój i powaga wobec zakusów niemieckich.

Spokój i powaga wobec akcji połączonych partyj komunistycznej Niemiec i Polski.

Spokój i pogarda wobec niedowarzonych mącicieli z pod znaku dzisiejszej PPS., która dawno już przekreśliła świetne tradycje niepodległościowe partji tej samej nazwy.

Dalsza, uporczywa praca dla Państwa.

Organizowanie życia gospodarczego w zgodzie z interesami całego społeczeństwa.

Jak najwydatniejsza pomoc bezrobotnym — oto nasze hasła, realizowane w drodze intensywnych prac ustawodawczych i organizacyjnych, których wyniki nie mogą być z dnia na dzień odczuwane — oraz w drodze doraźnych zarządzeń rządu, łagodzących skutki kryzysu, a przedewszystkiem bezrobocia.

Zapowiedziana okólnikiem PPS. akcja na dzień 5 marca jest jeszcze jedną z wielokrotnie czynionych prób odegrania się politycznego. Próby te, w szczególności próby żerowania na biedzie bezrobotnych będą niezawodnie jeszcze podejmowane.

Społeczeństwo jednak może być spokojne, że rządy marszałka Piłsudskiego, które dały dowód umiejętności utrzymania równowagi społecznej w obliczu niebezpieczeństw politycznych i gospodarczych — nie spoczną aż do czasu całkowitej likwidacji kryzysu oraz w poczuciu odpowiedzialności wobec państwa i społeczeństwa nie oddadzą wszelakiego typu mącicielom władzy do rąk.

(—) K. Siedlecki,
Sekretarz generalny.

Okólnik ten jest furą bzdurstw, kompletnie bezsensownych, powstałych wskutek strachu przed odpowiedzialnością wobec całej klasy pracującej, za krzywdy jej wyrządzone. Czują swój kres — i za wszelką cenę chcą się wybielić.

Jedyna rzecz, która się udała i z której — pomimo tragicznej sytuacji — uśmiać się można serdecznie, to ustęp o „jaknajwydatniejszej" pomocy bezrobotnym i walki z kryzysem! Przecież każdy wie doskonale, jak to w praktyce wygląda. Aż nazbyt jaskrawym przykładem tej „wydatnej" pomocy jest obniżka zapomóg bezrobotnym o 50%, wprowadzenie daleko idących ograniczeń przy wypłacaniu zapomóg oraz zniesienie pomocy doraźnej.

W dalszym ciągu tę „walkę z kryzysem" widzimy w uchwaleniu ustawy scaleniowej, w przyjęciu na komisji ochrony pracy, przez posłów BBWR. projektów Lewjatana o przedłużeniu czasu pracy i ograniczeniu urlopów. Te przykłady chyba wystarczająco charakteryzują społeczną działalność tych panów.

Polityka sanacyjna rujnuje życie gospodarcze i wtrąca w otchłań nędzy ludzi pracy, w myśl interesów wzbogaconych przemysłowców. I nie pomogą tu żadne wykręty, żadne okólniki i mydlenie oczu. — społeczeństwo zna się dobrze na tej polityce! A „sanacja" to odczuwa, drży i tchórzy wobec każdego ruchu robotniczego.

Początek końca „sanacji" rozpoczął się tchórzliwem zdenerwowaniem, a zakończy się straszliwem bankructwem.

Wm. Tk.

Nowy rodzaj represji

Z prowincji dochodzą nas wiadomości, że przewodniczącym zgromadzeń P. P. S-owych i tym, co odczytują rezolucje w sprawie brzeskiej, wytacza się śledztwo, a podczas dochodzeń zapytuje się, kto dostarczył rezolucje, kto jest ich autorem i t. d.

Mamy tu znowu coś „nowego". Jeżeli rezolucje brzeskie nie „podobają się" temu czy owemu przedstawicielowi władzy, to może nie dopuścić do ich odczytania, ale na jakiej podstawie pociąga się do odpowiedzialności kierowników zgromadzeń, na jakiej podstawie szuka się autorów i „dostawców" rezolucji?

Wychowanie dziecka
a budowa nowego ustroju*)

Wielka rola, którą odgrywa wychowanie w naszej walce o socjalizm, nie ulega chyba wątpliwości. Tylko złe wychowanie może być powodem tego że olbrzymia większość społeczeństwa pozwala się wciąż jeszcze wyzyskiwać i gnębić przez nieliczną grupę posiadaczy. Wychowanie to, rzecz jasna, nie zdoła wstrzymać procesu historycznego, który prowadzi ku zwycięstwu socjalizmu, ale w każdym razie proces ten utrudnia i opóźnia. Dlatego też dobre wychowanie, wychowanie socjalistyczne, jest potężną bronią w walce o nowe jutro. Niezwalczona siła i energja tkwią w masach robotniczych. Tylko wychowanie socjalistyczne potrafi tę siłę bierną zamienić w siłę czynną, energię potencjalną przekształcić w kinetyczną. Wychowanie socjalistyczne ma dwa zasadnicze cele: 1) wychować nowych ludzi, wyposażonych w wartości niezbędne do walki o socjalizm, 2) wychować ludzi, zdolnych do życia socjalistycznego, do pracy w nowym ustroju. Nigdy bowiem może nie byli tak niezbędni zarówno bojownicy socjalizmu, jak twórcy socjalizmu jak właśnie w przełomowym momencie dziejowym, który przeżywamy.

Zadaniem wychowania socjalistycznego nie jest zatem tylko pozyskanie dla socjalizmu tych licznych rzesz pracujących, które dotąd od niego stronią, ale w niemniejszym stopniu uzupełnienie podstaw socjalistycznych tych wszystkich którzy w organizacji socjalistycznej już się znajdują. Podobnie, jak w ogólnym ruchu oświatowym, obok walki z analfabetyzmem, istnieje niemniej ważna walka z półanalfabetyzmem, tak i my mamy do czynienia z analfabetyzmem i półanalfabetyzmem socjalistycznym. My wszyscy, wychowani w atmosferze ustroju kapitalistycznego, żyjemy z jego warunkami, przesiąknięci psychiką, którą on wytwarza, choć wydaliśmy mu bój i w teorji już z nim zerwaliśmy, w gruncie rzeczy nie jesteśmy jeszcze socjalistami, jesteśmy pół - socjalistami, jesteśmy tylko ludźmi, którzy dążą do socjalizmu. Socjalizm bowiem wymaga gruntownego przetworzenia człowieka. Jest wielu wśród nas takich, dla których socjalizm to tylko walka z niesprawiedliwościami dzisiejszego ustroju. Sa inni, dla których socjalizm to coś więcej, to wiedza o socjalizmie. To wszystko jednak nie tworzy jeszcze pełnego socjalisty. Socjalizm to także sposób myślenia, sposób życia, sposób postępowania, sposób reagowania na wszystkie zjawiska. Socjalizm to nietylko wiedza, to wola, to charakter, to psychika. Jakże odlegli jesteśmy od tego integralnego socjalizmu! Zbliżyć nas może do niego tylko nowe wychowanie. Rzecz prosta, nie mamy tu wyłącznie na myśli wychowania szkolnego. Jest ono bowiem tylko jednym z czynników wychowawczych i to bodaj nie najwiekszej wagi. Zresztą w tej dziedzinie tak mało możemy dziś uczynić, na tworzenie na większą skalę szkolnictwa socjalistycznego nas nie stać, a szkolnictwo publiczne w dobie t. zw. „wychowania państwowego" jest nietylko zharmonizowane z tendencjami ustroju kapitalistycznego, lecz poprostu sfaszyzowane.

Należy nam się jednak wystrzegać pewnego, zbyt łatwego sposobu rozumowania, któremu tak chętnie ulegamy w całym szeregu dziedzin. Jest to metoda czekania ze wszystkiem do ustroju socjalistycznego. Zwłaszcza, od kiedy doszliśmy do wniosku, że ustrój kapitalistyczny już się wali, że wszedł w okres stanowczego kryzysu, jesteśmy jeszcze bardziej skłonni do odsyłania siebie samych przy każdej okazji do przyszłego ustroju. Mówimy: to i tamto nie da się dziś przeprowadzić, dopiero zwycięski socjalizm pozwoli nam urzeczywistnić nasze dążenia. Pacyfizm? Polepszenie bytu klasy robotniczej? Nic nie zrobimy w dzisiejszym ustroju, dopiero po triumfie socjalizmu możemy i t. d. I w podobny sposób rozumuje się nieraz o wychowaniu. Rozumowanie tego typu prowadzi w prostej linii do błędnego koła, skoro w wielu wypadkach to wszystko, co może się przyczynić do przyśpieszenia zwycięstwa socjalizmu, zgodnie z tem rozumowaniem, można urzeczywistnić dopiero po zwycięstwie socjalizmu. Jeżeli sądzimy, że droga do socjalizmu może dopiero zostać zbudowana w ustroju socjalistycznym, to skazujemy się dziś na ciężkie przedzieranie się przez bezdroża. Wyobrażamy sobie drogę do socjalizmu w postaci mostu zwodzonego, który jest podniesiony i znajduje się po stronie twierdzy. Gdy przepłyniemy przez fosę, będzie on nam już właściwie zbędny. Rozumowanie takie jest właśnie tylko usprawiedliwieniem naszej dzisiejszej bierności, a więc zamiast przybliżyć, oddala ono zwycięstwo socjalizmu. Jeżeli bowiem objektywnie słuszne jest twierdzenie o naszem wkroczeniu w okres bankructwa kapitalizmu, pamiętać należy, że wkroczenie w dany okres nie oznacza jeszcze jego zakończenia. Musimy unikać błędu pierwszych socjalistów, którzy, wierząc w bliską rewolucję socjalną, wszystko do niej odkładali.

(Dokończenie nast.).

Dr. Adam Próchnik.

*) *A. Schrott.* **Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie.** Przekład z niemieckiego Antoniny *Szererówny* i d-ra Juljana *Maliniaka.* Nakł. Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci. Warszawa, 1933. Cena zł. 1.50.

Pełnomocnictwa dla rządu

UCHWALONO W CIĄGU 10 MINUT

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej obradowano nad przedłożeniem o przyznaniu prezydentowi Rzplitej nieograniczonych pełnomocnictw w czasie przerwy sesji sejmowej. Przedstawiciele opozycji nie wzięli w obradach udziału. Sami posłowie BB w ciągu 10 minut projekt rządowy uchwalili.

—ooo—

Burzliwe zajścia na kopalniach obsadzonych przez górników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 17 marca.

Na kopalni „Klimontów" już czwarty dzień górnicy nie opuszczają podziemi, protestując w ten sposób przeciw zapowiedzianemu zatopieniu kopalni. Wczoraj wieczór przed kopalnią przyszło do burzliwych zajść. Gdy wynoszono do ambulatorjum kilkunastu zasłabłych z wycieńczenia robotników, rozległy się wśród zebranych tłumów wrogie okrzyki, a na policję posypały się kamienie. Wezwana policja konna wyparła tłum z przed kopalni.

Na kopalni „Mortimer" górnicy w dalszym ciągu przebywają pod ziemią. W ciągu nocy i dziś rano dokonano aresztowań wśród robotników.

Z dnia

PSIA SYMFONJA WĘCHOWA NA STRUNACH POEZJI

Podczas wizyty swojej w Krakowie wódz futurystyczno-faszystowskich poetów włoskich Marinetti recytował między innemi swoje utwory. Najbardziej zatrapował, podobno, słuchaczów poematem o swoim psie-wilczku, a raczej o jego wrażeniach węchowych na drodze.

Droga to szachownica rożnych woni. Tu ślady konia — sfatygowanej szkapy o sflaczałem jelicie. Tu znów wydzieliny bratnich i siostrzanych wędrowców — budzące w wilczku liryczniejsze nastawienia. W dalszym biegu — baczność! — fragment kału ludzkiego — istoty imponującej rodowi psiemu...

Nie ręczymy za kolejność tych wrażeń psiodrożnych, czy za wyczerpujący ich opis. Może zakradły się tu jakieś niedokładności — nie chcemy krzywdzić autora, który przy recytacji swoich utworów, jak obserwowali słuchacze, przeżywał je i ilustrował mimiką i obfitą gestykulacją.

Twierdzą żartownisie, że u żydów mankutem jest człowiek, który „mówi" lewą ręką. Gestykulacja „niemilknąca" jest właściwością wogóle zapalczywszych temperamentów południowych...

Ale p. Marinetti miał nietylko wieczór autorecytatorski, lecz i przemówienie w radjo, o którem komunikowano, że zawierało płomienny hołd dla faszyzmu, rozumiejącego i cemącego nową sztukę.

Każda era ma swojego Homera.

Pod skrzydłami dyktatora Włoch kwitnie poezja, którem tematem stają się nawet ekskrementa...

Ekskrementalność zapewne stwarza nastroje nieszkodliwe dla dyktatury, może być przez nią zalecana.

Z kraju i ze świata

—o—

STAROSTWO SWOJE, A RZEŹNICY SWOJE. Z Wieliczki piszą nam: Starostwo wydaje cenniki wyrobów rzeźniczych i masarskich. Pomimo, że bydło i nierogaciznę kupują rzeźnicy za bezcen, cennik wydaje im się zbyt niski, a ze starostwem widać się nie liczą, bo liczą cenę znacznie ponad normy cennikowe. W sprawie tej tow. Holcer zrobił doniesienie posterunkowemu Kubali, który przyrzekł „sprawę zbadać". Ciekawi jesteśmy rezultatów badania, oraz kroków, jakie poczyni energiczny p. starosta krakowski przeciw rzeźnikom, lekceważącym jego zarządzenia.

MARSZAŁKOWICZ ZNOWU KOMISARZEM MIASTA TARNOWA. Wielką sensację wywołała dymisja całego komisarskiego magistratu m. Tarnowa. W sobotę 11 bm. — jak już donieśliśmy — został zdymisjonowany komisarz Marszałkowicz, który jednak skłonił do zsolidaryzowania się ze sobą asesorów, którym kazał podpisać rezygnację. Miasto pozostało bez zarządu. Tymczasem województwo 16 bm. orzekło w porozumieniu ze starostą Doellingerem, że zapewne dlatego, że p. Marszałkowicz jest dobrym działaczem BBWR i tak „świetnie" postawił gospodarkę miejską — więc musi być nadal komisarzem. Do jego boku przydano mu jemu podobnych. Asesorami mianowano pp. Łopuskiego, Sadzińskiego i Borucha, tego ostatniego specjalnie do spraw robotniczych. Jestto znany rozbijacz, którego już kilkakrotnie robotnicy odpowiednio „pogłaskali". Cała szopka z dymisją p. Marszałkowicza okazuje się podstępną intrygą dla pozbycia się niewygodnych mu członków magistratu, a wprowadzenia do magistratu nowych, potulnych manekinów, którzy nie będą psuć harmonji „I. brygady".

CZY POLICJA BIJE — CZY NIE BIJE? Dnia 14 bm. odbyła się w sądzie grodzkim w Tarnowie rozprawa karna przeciwko tow. Eugenjuszowi Sitowi o to, że na zgromadzeniu bezrobotnych powiedział, iż „policjanci w Tarnowie biją jak bandyci". Oskarżony tow. Sit na dowód, że policja bije, powołał p. ministra Pierackiego, referenta spraw wewnętrznych posła Pączka, tow. posła Adama Ciołkosza, pobitych przez policję tarnowską bezrobotnych robotników tarnowskich, oraz świadków z tego zgromadzenia na dowód, iż agenta policyjnego Wesołowskiego, który oskarżał, nie było na sali podczas inkryminowanego powiedzenia. P. sędzia Cercha świadków wszystkich oddalił, skazując oskarżonego na 7 dni aresztu. Oskarżony zapowiedział apelację.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO W TARNOWIE. Dnia 15 bm. w nocy w barakach „na hucie" powiesił się 30-letni Władysław Koza, bezrobotny i pozbawiony mieszkania. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

TRAGEDJA MIŁOSNA MIĘDZY ŻYDÓWKĄ A KATOLIKIEM. W Błoniu pod Warszawą między młodocianą żydówką Etką Hirszówną a chrześcijaninem Stanisławem Górskim zawiązał się romans, który trwał kilka lat. Rodzina Etki Hirszówny sprzeciwiała się związkowi z „gojem". Ojciec, chasyd, gryzł się tem aż zmarł przed dwoma laty na atak sercowy. Wówczas Hirszówna zaczęła nalegać, by Staś zalegalizował związek. Tymczasem Górski ochłódł w zapałach, zwlekał, zmierzając do ostatecznego zerwania. Wczoraj przed północą na ulicy Traugutta huknął strzał. W chwilę potem do najbliższego posterunkowego podbiegła młoda kobieta i wręczyła mu rewower, oświadczając, że to ona strzeliła i wskazała na leżącego na chodniku trupa Górskiego. Kula przeszyła mu serce. Hirszównę aresztowano.

WYKRYCIE NOWYCH NADUŻYĆ W URZĘDZIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE. W związku z reorganizacją przeprowadzaną obecnie w urzędzie pożyczek państwowych wychodzą na jaw nowe nadużycia. Obywatel Ł. po czterech latach bezskutecznego ubiegania się o wypłacenie mu 100.000 zł. za przeprowadzoną waloryzację obligacyj państwowych, złożył skargę, w wyniku której rozpoczęto dochodzenie. Okazało się, że wszystkie akta obywatela L. zginęły, a pieniądze zostały wypłacone komu innemu. Urząd pożyczek państwowych dostarczył władzom rekordową liczbę spraw karnych z powodu nadużyć urzędników. Sprawy te datują się z przed 1929 r. Obecnie prowadzona jest akcja reorganizacji, prowadzi ją nowy dyrektor plk. Jakubowski. W związku z ogólnem porządkowaniem spraw wychodzą na jaw ukrywane dotychczas nadużycia.

Ze sztuki

—o—

„SZTUKI PIĘKNE" zeszyt 2 (luty 1933) rocznika IX ukazał się w handlu. Poświęcony jest twórczości nieznanego u nas, a cieszącego się wielką sławą i uznaniem całej zachodniej Europy i kulturalnych sfer Ameryki płn., flamandzkiego artysty, Frans'a Masereel'a. Mimo młodego wieku (ur. 1889), F. Masereel ma w swoim dorobku artystycznym przeszło 2000 drzeworytów: dziesiątki książek ilustrowanych (między niemi R. Rollanda „Jean-Christophe", Verhaeren'a „Quinze poemes", Coster'a „Geschichte van Ulenspiegel" itd.), szereg samodzielnie komponowanych seryj drzeworytów, zdobyły artyście flamandzkiemu sławę światową. Zajmującą pracę o F. Masereel'u pióra p. Olgi Reichenstein-Mehlerowej ilustruje 19 reprodukcyj z jego drzeworytów. Pozatem obszerna kronika artystyczna, ozdobiona 51 reprodukcjami, wykonanemi rotograwjurą lub sposobem siatkowym, z dzieł wystawionych na wystawach krakowskich i warszawskich, dają doskonały przegląd ruchu artystycznego w Polsce. Cena zeszytu (z przesyłką) 5'20 zł. Prenumeratę kwartalną w wysokości 14 zł. (z przesyłką) zamawiać można we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk pięknych" (Kraków, ul. Wolska 19).

SEJM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdowała się nowela do dekretu prezydenta Rzplitej

O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Referent poseł Gettel (BB) oświadcza, że deficyt 4 zakładów ubezpieczeniowych wynosi 27'6 miljonów zł. Nowela dąży do przywrócenia równowagi budżetowej przez rozłożenie ciężarów na pracodawców, pracowników i bezrobotnych. Nowela upoważnia ministra do przedłużenia okresu zasiłkowego z 6 na 9 miesięcy.

TOW. POSEŁ REGER:

Projekt godzi w interesy pracowników umysłowych, narusza ich prawa i gwałci samorząd zakładów ubezpieczeniowych. Jest to wykonanie dyktatu Lewiatana. Likwiduje się resztki samorządu w lwowskim i warszawskim zakładzie. Chodzi o to, aby zniszczyć samorząd i ulokować w ubezpieczalniach myśliwych sanacyjnych, polujących na posady. Deficyt nie wynosi 27, tylko 22'5 miljona. Legendy o deficycie są, mówiąc po warszawsku, bujdą, a po polsku kłamstwem. Chodzi o możność wprowadzenia komisarzy. Z komisji projekt wyszedł pogorszony w porównaniu z projektem rządowym, a poprawki referenta zmierzają do dalszego pogorszenia. Poseł Dabulewicz (z BB, przedstawiciel unji pracowników umysłowych) wniósł poprawki polepszające, ale wobec sprzeciwu rządu prędko je wycofał, a gdy te poprawki zostały przezemnie podjęte, głosował przeciw nim. Niech teraz pracownicy umysłowi, którzy agitowali za „jedynką", wiedzą, jak ich sanacja zdradza.

Poseł Brzeziński (NPR) wskazuje, że projekt pogarsza sytuację materjalną pracowników umysłowych i zwiększa wśród nich niezadowolenie.

Poseł Dabulewicz (BB) próbuje bez skutku bronić swego stanowiska.

Ustawę ubezpieczeniową przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu. Przy ustawie o podatku majątkowym referent BB Wierzbicki dowodzi, że ustawa ma przynieść 24 miljony złotych rocznie i obowiązywać będzie pięć lat. Podatek ten przyniesie. od nieruchomości 3 miljony, od rolnictwa 10 miljonów, od przemysłu 11 miljonów.

Przemawiali następnie posłowie Czetwertyński (klub nar.), Smoła (str. lud.) i Zaremba (PPS), który poruszył dzisiejsze krwawe zajście w Pabianicach, nazywając je krwawym prezentem imieninowym.

POSŁOWIE ZZZ PRZECIW KLASIE PRACUJĄCEJ

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). W kuluarach sejmowych żywo omawiane jest głosowanie klubu BB w sprawie ustaw o urlopach i czasie pracy przedłużonym do 48 godzin tygodniowo. Jak wiadomo, część posłów BB z tak zwanej „grupy robotniczej" oświadczyła się przeciw tym projektom, a także niektóre posłanki z BB. P. Sławek czynił wszystko, aby wpłynąć na tych posłów, by głosowali za ustawami, pogarszającemi ustawodawstwo robotnicze. Wobec jednak nastrojów w masach mimo nacisku, nie zdecydowali się głosować za projektami. Natomiast głosowali za ustawami antyrobotniczemi członkowie rady naczelnej ZZZ: poseł Tomaszkiewicz (sekretarz gen. ZZZ) i Madejski, który przechodzi do funduszu pracy, jakoteż poseł Dabulewicz, członek rady „Unji" zw. pracowników umysłowych. Jego stanowisko jest uderzające z tego względu, że posłanka Waśniewska (BB), również członek rady „Unji" nie głosowała wcale. Odbyło się w Warszawie zgromadzenie członków zarządów wszystkich członków organizacyj pracowników umysłowych, na którem przyjęto rezolucję stwierdzającą, że

ustawodawstwo robotnicze i pracownicze związane jest z odzyskaniem niepodległości Polski i było dowodem, że państwo opiera swe istnienie na masach robotniczych i pracowniczych. Teraz zaczęto nie doceniać tej głównej podstawy istnienia państwa i pragnie się związać jego losy z interesami klas posiadających.

Z 400 POPRAWEK SENACKICH DO USTAWY SAMORZĄDOWEJ ODRZUCONO TYLKO 1

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej obradowano w dalszym ciągu nad poprawkami Senatu do ustawy samorządowej. Większość BB przyjęła wszystkie prawie poprawki, odrzucając poprawkę, nadającą sześciu największym miastom prawo określenia zasad ordynacji wyborczej.

WALKA O OBNIŻKĘ KOMORNEGO

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem rządowym o wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych z mieszkań 1 i 2 izbowych na przeciąg całego roku, oraz nad wnioskami PPS o zawieszenie eksmisji wogóle z takich mieszkań w domach starych i nowych, nadto z mieszkań 3 i 4 izbowych na okres miesięcy zimowych. Dalszy wniosek PPS domaga się obniżki komornego we wszystkich domach starych i nowych o 50%.

Stanowisko PPS uzasadniał tow. poseł Pużak poparł pos. Sommerstein (kl. żyd.). Przeciw tym wnioskom wystąpili posel Bierczyński (BB) oraz Popławska i Osada (kl. nar.).

W głosowaniu wnioski PPS odrzucono głosami BB i klubu narodowego. Odrzucono też wniosek kl. nar. o dopuszczenie wolnych umów przy odnajmywaniu zwolnionych mieszkań w starych domach (podlegających ochronie).

SENAT

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto szereg ustaw uchwalonych przez Sejm a m. in. nowelę do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych, projekt noweli do ustawy o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców w Małopolsce. Przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o opiece nad muzeami publicznemi i załatwiono szereg ustaw ratyfikacyjnych.

TELEGRAMY

—o—

TOW. POSEŁ CZAPIŃSKI WICEPREZESEM ZPPS

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu ZPPS wiceprezesem klubu został jednomyślnie wybrany tow. posel Kazimierz Czapiński.

ZŁAGODZENIE WYROKU O ZABÓJSTWO ŻYRARDOWSKIE

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). Dziś sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Blachowskiego, zasądzonego przez sąd okręgowy na 5 lat więzienia za zastrzelenie dyrektora zakładów żyrardowskich Kellera. Sąd apelacyjny zniżył Blachowskiemu karę na 4 lata, zasądził na rzecz wdowy po Kellerze 1.600 zł. oraz tytułem kosztów 300 zł.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO

Warszawa, 17 marca (tel. wł.). Dziś w południe spadł samolot 1 pułku lotniczego na terenie Rakowca pod Warszawą. Pilot zginął na miejscu, obserwator ocalił się przez wyskoczenie ze spadochronem.

HITLER DOBIERA SIĘ DO CZECHOSŁOWACJI

Berlin, 17 marca. Z powodu konfliktu handlowego, jaki istnieje między Niemcami a Czechosłowacją rząd niemiecki zamknął dziś wszelkie wypłaty do Czechosłowacji. Zakaz ten obejmuje wszelkie wypłaty zarówno za pobrane towary, jak oprocentowanie, dywidendy, zobowiązania bankowe i zwrot kapitału. Nie wolno przeprowadzać z Czechosłowacją żadnych transakcyj bankowych, nie wolno wypłacać czeków i weksli na korzyść osób mieszkających w Czechosłowacji, ani też dokonywać żadnych wypłat wewnętrznych na rachunek eksporterów czechosłowackich. Podróżni wyjeżdżający do Czechosłowacji nie mogą wziąć ze sobą więcej jak 50 marek. Zarządzenie zakazuje także przesyłania pieniędzy w listach i przypomina istnienie cenzury listowej. Zakaz ten obowiązuje aż do odwołania.

Krwawe wypadki w Pabjanicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 17 marca.

Dziś w Pabianicach na tle generalnego strajku włókniarzy rozegrały się krwawe wypadki. Na rynku pabianickim zebrał się tłum strajkujących robotników. Doszło do starcia z policją, która dała do tłumu dwie salwy, w wyniku których dwie osoby padły zabite, a kilkanaście ciężej i lżej rannych.

—ooo—

Rozprawa Gorgonowej w Brzuchowicach

Wczoraj popołudniu rozpoczęła się naoczna w willi Zaremby w Brzuchowicach. Już na dłuższy czas przed rozprawą policja otoczyła willę, strzegąc, aby nikt niepowołany nie dostał się w obręb zabudowań.

Około południa przyjechał ze Lwowa inż. Zaremba ze Stasiem, zaś po godzinie 2 zajechała karetka więzienna z Gorgonową.

Trybunał rozpoczął szczegółowe zwiedzanie willi, jej przybudówek i basenu. Wyjaśnień udzielał komisarz policji Koneś. Następnie rozpoczęła się naoczna. Próbowano odtworzyć topograficznie sytuację z momentu zbrodni. W tym celu ustawiono w hollu wypożyczone pianino i choinkę tak dużą, jaka stała tam w momencie mordu.

Po obejrzeniu ubikacyj przysięgli udali się do basenu. Gorgonowa w futrze i żałobie apatycznie przysłuchiwała się objaśnieniom wachmistrza Treli i komisarza Responda.

Następnie trybunał i przysięgli udali się **do piwnicy.**

Jak się okazuje, z pokoiku Lusi prowadzą drzwi prosto na korytarz, a nawprost są drzwi do piwnicy.

Wachmistrz Trela i inż. Zaremba zilustrowali, skąd i dokąd prowadziły ślady na śniegu. **Sprawca mógł najłatwiej przez piwnicę dostać się do pokoiku Lusi.** Lecz w momencie zbrodni drzwi były zastawione bieliźniarką.. Podczas ustalania rozkładu willi, Gorgonowa otoczona policjantami, **stoi u progu pokoju Lusi.** Zwracając się do dziennikarzy, Gorgonowa mówi żałośnie:

— Boże, Boże! żeby ta męka już raz się skończyła!..

ILE SEKUND

Następnie przewodniczący trybunału dr. Jendl zarządził próbę celem ustalenia, ile sekund potrzeba na przejście z wielkiej werandy do małej. Próbę tę wykonała jedna z obecnych pań. Okazało się, że na przebycie tej przestrzeni potrzeba 9'2 sekundy.

W rozmowie z dziennikarzami komisarz Respond stwierdził, że kiedy ubiegłej środy był w piwnicy, piwnica była zupełnie sucha. Dziś **jest zupełnie mokra.** Kto dokonał tej zmiany? Bodajże topniejący śnieg.

Podczas odtwarzania sytuacji krytycznej chwili, jeden z przysięgłych zwrócił się do Gorgonowej ze słowami:

— No, niech się pani teraz przyzna, bo potem będzie zapóźno.

Kiedy dziennikarze stwierdzili, że przez drewnianą siatkę na murze można z wewnątrz dostać się na dziedziniec, ten sam sędzia przysięgły zrobił uwagę:

— Tu stoją sędziowie przysięgli. Niech panowie nie starają się wpływać na nas.

Próba z psem Luksem dała wynik ujemny. Sąd udał się przed budę psa, a Luks, otrzymawszy od sędziego bułkę, okazał się bardzo łaskawy.

Gorgonowa — na zarządzenie przewodniczącego trybunału, przeszła przez dziedziniec do małej furtki, chodziło o ustalenie, ile czasu potrzeba na odbycie tej drogi. Potem nastąpiła próba płukania chusteczki w basenie i schowania jej w piwnicy. Eksperyment ten przeprowadził jeden z policjantów.

Przejście z werandy do basenu i z basenu do piwnicy trwało 32 i pół sekundy. Dalszy ciąg demonstracyj odbywał się w willi. Demonstrował inż. Zaremba, jak na wołanie Stasia wstał i wyszedł z pokoju, potem zawrócił, ubrał się i zapalił świecę. Staś zaś odtwarzał jak biegł do pokoju Lusi i wrócił do pokoju ojca. Następnie przeprowadzono eksperyment ze zbiciem szklanki i wybiciem szyby.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godzinie 9 rano.

ZBIROWŁADZTWO W NIEMCZECH

Berlin, 17 marca. W ślad za zarządzeniem Goeringa, jako przewodniczącego Reichstagu wydał także przewodniczący sejmu pruskiego Kerrl zarządzenie, zabraniające dziennikarzom stronnictw lewicowych wstępu do sejmu pruskiego.

Berlin, 17 marca. Rząd komisaryczny w Dessau zakazał w prowincji Anhalt organizację republikańską Reichsbanner i zarządził konfiskatę majątku tej organizacji.

W OBRONIE ANGLIKÓW, ARESZTOWANYCH W MOSKWIE

Londyn, 17 marca. Ambasador angielski w Moskwie otrzymał polecenie interwenjowania u rządu sowieckiego na rzecz zwolnienia z aresztu prewencyjnego czterech urzędników firmy Vickersa i cofnięcia przeciw nim oskarżenia, które zdaniem rządu angielskiego jest zupełnie bezpodstawne.

JAPONJA ANEKTUJE KRAJE MANDATOWE

Londyn, 17 marca. Donoszą z Tokio, że rada ministrów powzięła uchwałę, wedle której wyspy Karoliny, Mariany i Marshala, gdzie dotąd wykonywała Japonja mandat z ramienia Ligi Narodów, są częścią suwerenną państwa japońskiego. Rząd japoński stoi na stanowisku, że na wypadek wystąpienia z Ligi Narodów — Liga Narodów nie ma prawa odebrać Japonji mandatu nad temi wyspami. Uchwała rady ministrów przekazana została do aprobaty tajnej radzie cesarskiej.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Londyn, 17 marca. W Mandżurji południowej w pobliżu Mukdenu wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa kolejowa. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy najechał pociąg towarowy na pociąg osobowy, przyczem przeszło 5 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

EKSPLOZJA NA OKRĘCIE

Londyn, 17 marca. Na pokładzie norweskiego parowca „Hinnoy", znajdującego się na oceanie Indyjskim w odległości 300 mil morskich, wydarzyła się dziś eksplozja, przyczem 15 osób poniosło śmierć. Większa ilość osób odniosła rany.

OTWARCIE BANKÓW W AMERYCE

Nowy Jork, 17 marca. Dwie trzecie banków amerykańskich w całych Stanach Zjednoczonych podjęło normalne funkcje. Jedynie w stanie South-Carolina obowiązuje jeszcze moratorjum bankowe.

ROOSEVELT ZA ZWOŁANIEM KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Nowy Jork, 17 marca. Prezydent Roosevelt odbył wczoraj szereg konferencyj z ambasadorami państw europejskich, a między innymi z ambasadorem francuskim i angielskim. Jak z kół poinformowanych donoszą, w rozmowach tych Roosevelt wskazywał na konieczność rychłego zwołania światowej konferencji gospodarczej, proponując, aby konferencja zwołana została najpóźniej w maju br.

HUMOR I SATYRA

—o—

ODNOWIONE PRZYSŁOWIA

Ostatni numer „Piasta" (Nr. 12 ze stereotypowem: „Po konfiskacie nakład drugi") zawiera między innemi garść przysłowiowych powiedzeń, przełożonych na „idjotologję sanacyjną" — jak się wyraża autor felJetoniku.

Znajdujemy tam tak przekształcone przysłowia:

Bebech z wozu, koniom lżej.
Nie zawsze pora na Prystora.
Ze „Pierwszą brygadę" rycoł, otrzymał posadę
byca.
Co wolno wojewodzie, to nie tobie narodzie.
Gdy sanator, choć filister, oświaty minister.
Za zasługę, Brześć nad Bugiem.
Tyle ma racji, co dekrety sanacji.
Jak gdzie zginął, to w przyszłości — opowiedzą
jego kości.

—ooo—

KRONIKA

TEATR WIELKI
Sobota, 7'30: „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza" (występ gościnny Mossakowskiego).
Niedziela, 3'30: „Cezar i Kleopatra" (ceny najniższe od 40 groszy do 3'50 z.); 7'30: „Śluby panieńskie".
Poniedziałek, 8'00: „Don Carlos".

TEATR ROZMAITOSCI
Sobota, 7'30: „Złota ciocia" (Abon 8).
Niedziela, 3'30: „Mademoiselle" (ceny najniższe od 00 groszy do 3'50 zł.); 7'30: „Złota ciocia",
Poniedziałek, 7'30: „Złota ciocia".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA
Piątek, 24 bm.: Hanka Ordonówna — trzeci wieczór piosenek.

COLOSSEUM
Film: „Cudotwórca" i rewja „Abrakadabra"

— 000 —

MAGAZYN POŚCIELI R. DRŻAŁA, Lwów, Chorążczyzna 5, poleca: kołdry, materace po najtańszych cenach. Przerabia kołdry po 6 złotych, materace po 5 złotych.

— 000 —

TYLKO WYŁĄCZNIE ZA ZAPROSZENIAMI wpuszczać się będzie na salę chcących usłyszeć i zobaczyć program „Wesołego wieczoru", który odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 19 w sali przy ul. Rutowskiego 23, II piętro. Wieczór uświetniony zostanie artystycznemi produkcjami artystek teatru Martini i Popowiczównej. Teksty humorystycznych piosenek pióra tow. Kuronia, przy fortepianie tow. Huppert.

EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI W „PAJACACH". Dziś w sobotę odbędzie się oczekiwany już od dłuższego czasu pierwszy w obecnym sezonie gościnny występ słynnego śpiewaka Eugenjusza Mossakowskiego. Znakomitego gościa usłyszymy w popisowej partji „Tonia" w operze „Pajace", w której śpiewać również będzie słynny prolog. Wraz z Mossakowskim usłyszymy Marję Popowiczównę, Radzisława Petera, Edmunda Płońskiego, Józefa Zubika. Dopełnieniem całości tego wieczoru będzie lubiana powszechnie opera „Rycerskość wieśniacza" — Franciszki Platówny.

„DON CARLOS" PO CENACH NAJNIŻSZYCH. W poniedziałek 20 bm. przepiękna opera „Don Carlos" grana będzie po cenach najniższych od 45 groszy do 3'50 zł. ze względu na transmisję radjową.

— 000 —

W TUTEJSZEM WIĘZIENIU KARNEM w związku z ostatniemi demonstracjami więźniów politycznych, w obrębie więzienia rozlegały się nieludzkie wprost jęki, słyszane nawet za murami więzienia, a gdy grupa przechodniów wyrażała swe oburzenie, policja aresztowała 3 przechodniów, członków związku tragarzy. Więźniowie znajdują się w szpitalu. Aby uchronić oczy postronnych od przykrego widoku, zakazano widywania się z rodzinami, a „za karę" zabroniono dostarczania żywności do więzienia.

RUCH TRAMWAJÓW w niedzielę 19 marca w godzinach od 9'30 do 12'30 zostanie wstrzymany w obrębie: Wały Hetm., Pl. Marjacki, Pl. Halicki, Pl. Bernardyński. W czasie przerwy wozy linji 2, 3, 10 dojeżdżać będą z końcowych stacyj tylko do śródmieścia do wyżej podanych punktów. Wozy linji 8 zamiast przez Pl. Marjacki i Pl. Bernardyński będą kursowały przez ul. Kilińskiego, Rynek, Podwale na Łyczaków i z powrotem temi samemi ulicami do Bogdanówki. Autobusy MKE linji B i C zamiast do Pl. Marjackiego będą dojeżdżały tylko do ul. Akademickiej wylot ul. Chorążczyzny. Wozy linji 1, 4, 5, 9, 11, w czasie obchodu będą kursowały normalnie.

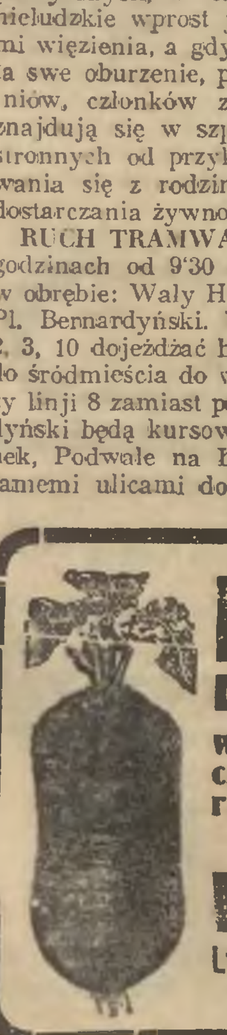
POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Tadeusz Dmuchowski (Kochanowskiego 66) jechał samochodem w dniu wczorajszym przez ulicę Legjonów. W tym czasie potrącił przechodzącego przez jezdnię Dawida Fuksa (Sapiehy 85), wskutek czego ten doznał licznych uszkodzeń ciała. Fuksa opatrzyło pogotowie i pozostawiono go opiece domowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj nad ranem Golda Władysława, u którego stwierdzono odcięcie lewego podudzia oraz tłuczoną ranę stopy prawej. Uszkodzenie to powstało wskutek wypadku kolejowego.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Tutejsze organa policyjne aresztowały Józefa Stokłosa jako poszukiwanego za oszustwo przez sąd okr. w Knyszynie.

ZA PRZEBICIE NOŻEM. Różycki (Lwowska 2) aresztowany został jako poszukiwany za przebicie nożem Dutka Piotra (Przerwana 4).

POŻAR NA WSI POD LWOWEM. W Remenowie pod Lwowem wybuchł onegdaj w nocy pożar w stodole Stefana Melnyka. Stodoła wraz z zapasem paszy spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi około 2.100 zł. Ogień powstał prawdopodobnie od przywiezionego wozem wapna, wóz bowiem, wyciągnięty w czasie pożaru nosi na sobie ślady opalenizny.



Stanowisko klasy robotniczej m. Lwowa wobec bojkotu piwa lwowskich browarów

W dniu 15 marca odbyła się konferencja wszystkich klasowych związków zawodowych m. Lwowa. Po przedstawieniu sytuacji przez referentów, w jakich warunkach była prowadzona akcja na terenie Inspektoratu Pracy z dyrekcją browarów lwowskich w celu zawarcia umowy zbiorowej dla robotników browarnianych, że mimo czterokrotnych pertraktacyj, delegaci dyrekcji browarów stanęli na nieustępliwem stanowisku, pewni siebie, że jeżeli nie zawrą umowy zbiorowej z robotnikami to rozbiją związek klasowy robotników. — Nad przedstawionemi referatami zabierali głos niemal wszyscy reprezentanci związków zawodowych i w wywodach swoich podnosili, że „Lewiatan" wraz ze swojemi członkami nie tylko we Lwowie ale na terenie całej Polski, dąży i przygotowuje zagładę klasy robotniczej, przez odbieranie minimum egzystencji, dokonując rozboju na klasie robotniczej w jasny biały dzień. Klasa robotnicza znękana długotrwałem bezrobociem i stąd powstającą nędzą, ucieka się pod opiekę władz państwowych, lecz niestety tam natrafia na pustkowie, robotnicy dostają stereotypową odprawę „my przecież nie możemy zmusić przedsiębiorców do ustępstw". — Pozostawiona klasa robotnicza sama sobie musi szukać środków i dróg, ażeby próżnującemu i opływającemu w dostatkach światu burżujów, zamącać spokój przez wszczynanie akcyj obronnych. Za „Lewiatanem" i ich członkami stoi wraz z sanacją cała reakcja polska, bo przecież od panującej dziś szlachty pańszczyźnianej w Polsce z sanacją i „Wislickim" klasa robotnicza niczego innego spodziewać się nie może. Dla klasy robotniczej pozostała tylko samoobrona i nic więcej.

Na podstawie wygłoszonych referatów i przeprowadzonej dyskusji konferencja lwowskich Zw. Zaw. uchwala: wezwać całą klasę robotniczą m. Lwowa do bezwzględnego bojkotu piwa Lwowskiego Towarzystwa Browarów Akcyjnych, wobec brutalnego zerwania z robotnikami pertraktacyj i odmówienia propozycji arbitrażu dla zawarcia umowy zbiorowej, jaka tyle lat na terenie browarów była zawierana. Redukcji uległo przeszło 400 robotników, a ostatnio 28 robotników, po przepracowaniu dziesiątek lat w browarze; odebrano robotnikom świadczenia w naturze i zredukowano deputat piwny, zredukowano płace robotnicze o 22% mimo wzrastającej drożyzny chleba i innych artykułów codziennego użytku. Dalej mimo trzeciej redukcji płac robotniczych a taksamo pracowników umysłowych, zatrudnionych w browarze, nie zniżono cen piwa na rynku dla konsumentów, mimo potanienia surowca na wyrób piwa.

Konferencja uchwala podporządkować się uchwałom trzech komisyj zawodowych działających na terenie wschodnio południowych województw Wschodniej Małopolski i Wołynia. Konferencja zwraca się z żądaniem do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, ażeby ogłosiła bojkot piwa lwowskiego na cały kraj.

Dalej konferencja uchwala najenergiczniejszy protest przeciw uchwałom komisji sejmowej w sprawie odebrania lub skrócenia urlopów wypoczynkowych dla robotników, protestuje też przeciw znowelizowaniu ustawy o 8-mio godzinnym czasie pracy i wprowadzaniu przedłużania czasu pracy w dobie mechanizacji fabryk i panującego bezrobocia.

Okrzykiem na cześć zwycięstwa klasy robotniczej, zakończono konferencję.

Kronika drohobycka

—o—

NOWA PARTJA „BIJ ŻYDA". Wiadomo, że wszystko zło jest najbardziej zaraźliwe i dlatego najszybciej się rozszerza. — Nic tedy dziwnego, że i hitleryzm znajduje naśladowców w Polsce; nie może więc być i Drohobycz w tyle. Kilku takich „zacnych" obywateli zwołało pouf̨ne zebranie ubiegłej niedzieli w ratuszu, no i utworzyło „chrześcijańską organizację", której „chrześcijańskie" hasło „bij żyda" zostało ideą przewodnią.

W środę organizacja ta rozrzucała ulotki do „robotnika polskiego", nawołując do wypędzania żydów do Palestyny.

Na tem pewnie skończy się śmieszna, a z drugiej strony niezaszczytna działalność „organizacji chrześcijańskiej".

URODZAJ NA PARTJE. — NOWY MESJASZ. Dopiero niedawno zbankrutował Paweł Denasiewicz ze swoim ZZZ, a już w jego miejsce ogłosił się mesjaszem klasy robotniczej, niejaki Katryniak (i co za pech — znowuż na Polminie). Pan ten, — jak to się powiada — ma bogatą przeszłość; z pepesowca przekształcił się w skrajnego radykała, przez co stracił posadę, potem „uznał swój błąd" i odrazu wskoczył do Strzelca i Zw. podof. rezerwy. Skutek był dobry, po niedługim czasie otrzymał znowuż pracę (i niezłą), ale natura ciągnie wilka do lasu. PPS to ugodowcy, socjalfaszyści! Kilku robotników rafineryjnych, którzy przypadkiem, a może z ciekawości przybyli na „wielki wiec", zwołany przez naszego radykała, w niedzielę ub., dowiedziało się, że jedyną partją uczciwą, broniącą, mało niekradnącą i t. d. i t. d., jest partja „taty Jaworowskiego", czyli frakcja rrewolucyjna, a mesjaszami na tutejszym terenie, godny mi najwyższej pogardy i drwin robotników są Badzian (z przeproszeniem sekretarz tej partji) no i rozumie się Katryniak. Dymek, Wróblewski i... koniec.

Mesjasz Katryniak podkreśla bardzo wyraźnie, że cała jego działalność zmierzająca do zbawienia klasy robotniczej przemysłu naftowego, jest pod egidą marszałka Piłsudskiego i dlatego ideą przewodnią jego programu jest: „Niech żyje marszałek Piłsudski". Amen.

SOLIDARNOŚĆ W BB. W ubiegłą niedzielę Koło Pracy Obywatelskiej Kobiet w Drohobyczu, względnie sekcja amatorska tegoż Koła, dawała w sali „Gwiazdy" przedstawienie p. t. „Ciepła wdówka". Ponieważ jednak tak się złożyło, że do sekcji tej należą przeważnie żony i dzieci robotników (smutne to, lecz prawdziwe), członkinie tej

„pracy obywatelskiej“, w większości dyrektorowe, inżynierowe i t. p., dla podkreślenia specjalnego, swoich **dążności i zapatrywań demokratycznych**, wszystkie jakby na zmowę wysłały... swoje służące na to przedstawienie. A przepraszam, minąłbym się z prawdą, była pani przewodnicząca Koła we własnej osobie.

Efekt tej solidarności i taktu „jaśnie wielmożnych“ niezwykły, podobno i aż podwójny: olbrzymia nadwyżka w kasie no i niezwykłe zadowolenie u tych żon robotników, którym zawsze przyjemniej między in-te-li-gen-cją.

Bo rzeczywiście proszę państwa, te „baraby“, to strasznie źle wychowany naród!...

Z ruchu socjalistycznego

TYDZIEŃ KULTURY ROBOTNICZEJ W KAŁUSZU

Akademja Tygodnia Kultury Robotniczej w Kałuszu zgromadziła w sali Domu Robotniczego kilkaset robotników z żonami i dziećmi, prócz tego zaszczycił nas swą obecnością reprezentant starostwa wraz z policją, uważając, że taka uroczystość jak dziesięciolecie TUR, a jeszcze gdy jest obecna tow. Markowska, nie może pozostać bez ich czułej opieki. Krótkiem zagajeniem w pięknie udekorowanej czerwonemi sztandarami sali otworzył tow. Nowicki, przewodniczący TUR w Kałuszu, akademję, kreśląc historję założenia TUR w Polsce i podnosząc zasługi prezesa TUR tow. Ignacego Daszyńskiego. Zebrani na dźwięk nazwiska tow. Daszyńskiego burzą oklasków dali wyraz swojej wdzięczności i uznania, jakim darzą swego Wielkiego Nauczyciela. Następnie uczczono przez powstanie, jednego z założycieli TUR w Kałuszu śp. tow. dr. Siarkiewicza Po zagajeniu chór TUR'a odśpiewał „Hymn młodzieży“. Ukazanie się tow. Markowskiej na scenie powitali zebrani istną burzą oklasków, cieszy się ona specjalną sympatją wśród robotników kałuskich. — W swojem, jak zwykle, świetnem przemówieniu, ujęła całokształt pracy i zadań TUR w Polsce, jak i organizacyj oświatowych robotniczych w całym świecie. Socjalizm, by doszedł do władzy, nietylko musi mieć zdolnych polityków, ale i konstruktorów nowego ustroju społecznego. Przemówienie to kilkakrotnie nagradzano oklaskami. W części artystycznej akademji młoda towarzyszka oddeklamowała wiersz pod tytułem „Robotnicy“, poczem chór odśpiewał „Czerwony Sztandar“. Drugą część rozpoczęły udatne ćwiczenia pokazowe drużyny lekkoatletycznej TUR. Na zakończenie kółko sceniczne TUR odegrało kilka scen z inscenizacji „PPS w pracy i boju“ Krzesławskiego. — W przerwach orkiestra grała pieśni robotnicze. O godzinie 10 przedpołudniem tow. Markowska przeprowadziła lustrację ksiąg zarządu TUR w Kałuszu, nie szczędząc przytem swych cennych rad i wskazówek. Po akademji na odruchowem zebraniu się prawie wszystkich członków TUR tow. Markowska mimo zmęczenia przemówiła jeszcze na temat dyscypliny, punktualności i solidarności proletarjackiej.

* * *

Dnia 6 marca o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego odbyło się zebranie protestacyjne CZG w Kałuszu. Zebrało się kilkuset członków, do których przemówił przewodniczący CZG tow. Świetański, referując wszelkie zamachy na ustawy socjalne, ustawę o funduszu pracy i ustawę scaleniową. W dyskusji zabierał głos szereg robotników, dając wyraz jak się na te ustawy zapatrują. Jako odpowiedź na wszelkie zamachy, na wniosek jednego z towarzyszów, uchwalono jednogłośnie rezolucję, — przedłożoną przez Centralną Komisję Związków zawodowych. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zebranie zakończono.

Podkreślić należy, że na podstawie nowej ustawy o zgromadzeniach przybył na zebranie przedstawiciel starostwa wraz z policją.

KOMUNIKATY

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH DYREKCJI LWOWSKIEJ odbędzie się 18 bm. o godzinie 18 w przychodni kolejowej lekarskiej (Aleja Focha).

ZABAWA DLA DZIECI, urządzana przez Robotnicze Towarzystwo przyjaciół dzieci, odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II piętro.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w lokalu komitetu okręgowego (ul. Hetmańska 8, II piętro) o godzinie 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna.

KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ. Zebranie członków odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu ZZK (ul. Gródecka 69) z referatem tow. dr. Herschthala „O socjalnej polityce komunalnej“.

Wykłady na politechnice

zostaną wznowione w poniedziałek 20-go marca.

Z życia robotniczego

STRAJK W KOMUNALNYCH KOPALNIACH WĘGLA W JAWORZNIE

W dniu 15 bm. zostało wywieszone na kopalniach komunalnych w Jaworznie ogłoszenie, że z powodu braku zbytu węgiel otrzymuje wypowiedzenie pracy na tychże kopalniach z dniem 15 bm. 525 robotników. Wydalenie tak wielkiej liczby robotników z pracy wywołało tak wśród robotników jak też i wśród tamtejszych obywateli wielkie rozgoryczenie. Z ramienia Centr. Zw. górników została w powyższej sprawie zwołana konferencja delegatów robotniczych, która odbyła się w dniu 16 bm. w Domu CZG w Jaworznie, na której po zreferowaniu obecnego stanu tak w sprawie obniżki zarobków jak i w sprawie tak strasznej redukcji, postanowiono udać się z interwencją do kompetentnych czynników, ażeby spowodować cofnięcie zapowiedzianej redukcji. Na znak protestu przeciw tej redukcji wybuchł 17 bm. strajk górników w tych kopalniach. Zaznaczyć należy, że także na innych kopalniach w zagłębiu krakowskiem są zapowiedziane bardzo znaczne redukcje robotników. P. S.

Z SALI SĄDOWEJ

O ZBRODNIĘ CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA

Na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem karnym stanął w dniu wczorajszym Wasyl Oleksa, rolnik (lat 41) z Zawisza, powiat Sokal, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Parani Oleksy, swej żony, oraz swego pasierba Hnatiuka Hrycia.

W nocy z dnia 28 na 29 grudnia 1931 r. w Poturzycy, powiat Sokal, gdzie mieszkał oskarżony u swej żony Parani, usłyszał Hnatiuk Hryć jęki swej matki. Po chwili zobaczył wybiegającego z izby, gdzie spała matka, swego ojczyma Wasyla Oleksę, który zadał zbudzonemu ze snu Hnatiukowi dwa ciosy nożem. Okazało się, że Oleksa Wasyl zadał swej żonie dwa ciosy młotkiem w głowę.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że żona jego Parania i pasierb Hnatiuk zostali poranieni przez sąsiadów Michała Oleksę i Wasyla Musija.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił oskarżonego od winy i kary.

WYPRAWA PO MIÓD

W dniu 2 października 1929 roku Iwan Krysko, liczący wówczas lat 15, Hryn Krysko 18-letni parobczak i Iwan Citula, rówieśnik Hrynia, wybrali się po miód do pasieki Iwana Iwaski, gospodarza z Horohowic, powiat Żółkiew. Iwasko zoczywszy złodziei, kradnących miód, wybiegł, chcąc ich spłoszyć. Wówczas Iwan Citula strzelił do wybiegającego z karabinu. Na rozprawę nie stawił się Hryn Krysko, gdyż służy w wojsku. — W wyniku rozprawy skazano Iwana Kryska na 10 miesięcy więzienia, z zastosowaniem amnestji na pięć miesięcy z zawieszeniem na lat pięć, a Iwana Citulę po zastosowaniu amnestji na 3 i pół miesiąca więzienia.

Z PROWINCJI

ZAMACH NA NACZELNIKA SĄDU GRODZKIEGO W SKOLEM. Wczoraj o godzinie 9 rano do naczelnika sądu grodzkiego w Skolem dra Józefa Łobosia oddał trzy strzały rewolwerowe Józef Hrycak, pracownik „Polminu“. Łoboś był sędzią sądu pracy w Drohobyczu i rozstrzygnął sprawę Hrycaka na jego niekorzyść. Zamachu dokonał Hrycak z zemsty.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ADRIA: „Galernik Nr. 28“.
APOLLO: „Każdemu wolno kochać“.
ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo“.
CASINO: „Ludzie w hotelu“.
CHIMERA: „Wiktorja i jej huzar“.
GRAŻYNA: „Niepotrzebna“.
KOPERNIK: „W cieniu krzyża“.
MARYSIENKA: „W cieniu krzyża“.
MIRAŻ: „Pod kuratelą“ i „Dwaj fachowcy“.
OAZA: „Dobroczyńca ludzkości“ (Buster Keaton).
PALACE: „Miłość węgierska“.
PAN: „Raj podlotków“ i rewja
PASAŻ: „Pieśniarz gór“.
PROMIEŃ: „Białe noce“.
RAJ: „Człowiek-małpa“.
STYLOWY: „Ja się boję użyć“ i rewja „Samolotem do Stylowego“.
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski“.
UCIECHA: „Meksykanka“ i rewja.

RADJO LWOWSKIE

Sobota 18 marca

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Poranek radjowy. 15.10: Komunikat gospodarczy. 15.25: Wiadomości wojskowe. — 15.35: Słuchowisko dla młodzieży. 16.00: Gramofon. 16.20: Odczyt dla maturzystów. 16.40: „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi“. 17.00: Audycja dla chorych. 17.40: Odczyt aktualny z Warszawy. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: „Silva rerum“. 18.25: Recital śpiewaczy. 18.40: Muzyka lekka. 18.55: „Święto wdzięczności“. 19.10: Rozmaitości. 19.30: „Na widnokręgu“. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Koncert z Warszawy. 22.05: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40: Feljeton z Warszawy: „Zemsta bogini“. 22.55: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Niedziela 19 marca

9.45: Transmisja z Rembertowa. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. — 14.20: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Gramofon. 16.45: Odczyt z Warszawy. 17.00: Piosenki legjonowe. 17.20: Utwory skrzypcowe. 18.00: „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego. 18.20: Rozmaitości. 19.05: „Droga do wolnej Polski“ i „Pieśni i piosenki“. 19.40: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 20.15: Przedstawienie w Teatrze Wielkim w Warszawie. 21.20: Wiadomości sportowe. 21.30: Recital fortepianowy. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00—24.00: Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy.

—ooo—

OGŁOSZENIA

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.